GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 200. — W Srodę dnia 28. Sierpnia 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 21. Sierpnia.

Onegdaj przybył z Petersburga do Warszawy, Wielki Marszałek dworu J. C. M. Senator, oraz członek Rady Stanu w Królestwie Polskiém, Xiążę Maxymilian Jabłonowski.

Niemcy.

Z Tübingi, dnia 12. Sierpnia.

Dziś wyszło tu niespodziewane obwieszczenie Senatu akademickiego, iż stósownie do postanowienia królewskiego, żaden krajowiec, któryby uczęszczał na nauki w uniwersytecie zurichskim, nie będzie nigdy umieszczonym w służbie publicznéj krajowéj. Przyczyną tego ma być, iż z powodu zaszłych tu niespokojności, niektórzy uczniowie udali się z Tübingi do Zurich.

Z Monachium, dnia 15. Sierpnia.

Słychać, iż Xiężna Braganca wyjechawszy z Paryża, odwiedzi we Włoszech matkę swoję, Xiężnę Leuchtenberg.

Od brzegów Menu, d. 15. Sierpnia.

Merkury Szwabski donosi z Tyrolu: „W okolicy naszéj pełno jest wojska, które wraz z mnóstwem robotników nadaje ruch, rzadko tu widziany. Przyczyną tego jest robienie szańców przy Unterau. Mało zaiste jest miejsc tak zdatnych do fortyfikacyi. Wąski wąwoz Ensack, obwarowany sztuką, zamyka wejście do Tyrolu niemieckiego, a szczupła załoga może długo wstrzymać pochód wojska nieprzyjacielskiego."

Z Spiry, dnia 19. Sierpnia.

Bezwarunkowe uwolnienie obżałowanych przed Assyzami Landauskiemi demagogów, sprawiło w całym obwodzie, a nawet (wedle pewnych doniesień) za granicą głębokie wrażenie. Zaburzenia przy tém zawyrokowaniu nie zaszły, lubo się tego obawiano. — Żołnierze 9go pułku piechoty d. 16. po południu w koszarach swoich byli konsygnowani.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Sierpnia.

W wielu miastach departamentu Tarn, przez które Marszałek Soult udając się z Mont-d'or do dóbr swoich przejeżdżał, poczyniono wielkie przygotowania na przyjęcie jego; gwardye narodowe i załogi stały pod bronią, dowódzcy spotykali go, a w Alby przyjmowano Ministra nawet wystrzałami z dział. Te nadzwyczajne honoru okazywania oburzyły wszelako Prezesa rady; rozkazał natychmiast, aby strzelania zaprzestano, łuki tryum-

falne obalono i wojsko i gwardyą narodową na miejscu rozpuszczono. Miał on tyle cierpliwości, że przez całą godzinę siedział przed bramą miasta Alby w pojeździe, dopoki mu nie doniesiono, że wszystko tam do dawniejszego, zwyczajnego wróciło stanu. Wtenczas dopiero wjechawszy do miasta, zajął pokoje w hotelu Prefekta i opuścił miasto w kilka godzin potém dość rubasznie.

Policya zabrała w ostatnich dniach trzy wielkie biusty Napoleona i braci jego, Józefa i Lucyana, zamówione przez towarzystwa republikańskie „Lipca", „przyjacioł praw ludu" i „przyjacioł niepodległości narodowéj", niesione onegdaj w uroczystéj processyi przez ulice, pokazywane pospolstwu na placach publicznych, a nareszcie wśród wieńców kwiecistych postawione u stóp posągu na placu Vendôme. Tak przynajmniéj brzmi policyjny w téj mierze raport.

Z dnia 17. Sierpnia.

Gazette de France ciągle utyskuje, że wychowanie Xięcia Bordeaux dwom Jezuitom powierzono, któryto środek powszechną u wszystkich francuzkich Rojalistów wzbudził boleść; cieszą się nadzieją, że Xężna Berry powróciwszy do Pragi zmiany téj nie pochwali.

Zamiaru przeniesienia szkoły politechnicznéj do Blois albo innego jakiego miasta prowincyonalnego, zupełnie teraz odstąpiono.

Temps z naleganiem wzywa rząd, aby także mianował agenta dyplomatycznego dla Lizbony i czyni z tego zarzut Ministrom, że się w tym względzie przez Anglią wyprzedzić dali. W takiéj sprawie albowiem potrzeba się kwapić.

Według doniesień z różnych stron nadchodzących, nastąpią podczas bytności Krola w Cherbourgu świetne festyny tamże. Angielski Yacht-Klub przedsięweźmie w tym czasie swoję przejażdżkę do Cherbourga. Wysłano już ztąd przeszło 30 kucharzy, mających suty w owym porcie zgotować obiad dla gości angielskich.

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Sierpnia.

Globe dołącza do wiadomości o mianowaniu Lorda Russell na Posła przy dworze Królowéj Portugalii następujące uwagi: „Zapewne opatrzono zacnego Lorda w nieokreślone pełnomocnictwo, aby w tym niepodobnym do prawdy przypadku, żeby Dom Miguel znowu miał być panem Lizbony, listu swego wierzytelnego nie oddał. Jeśli Dom Pedro na tém się poznał, co siłę jego istotnie stanowi, użyje przewagi swojéj obecnie w sposób równie zaspokajający poddanych Donny Maryi, jak jéj sprzymierzonych. W takim razie nie obawiamy się wcale o zupełne przywrocenie rządów Królowéj. Donoszą nam, że sprawy w Madrycie w bardzo dla utrzymania pokoju pomyślny sposób się układają. Wiele wszelako zależy jużto w Portugalii, jużto w Hiszpanii na zaufaniu Dom Pedra ku dawnym doświadczonym przyjaciołom Królowéj i wolności. — Słyszeliśmy, że Dom Pedro Generała Candido Jose Xavier mianował swoim Ministrem spraw wewnętrznych, że jednak ani Markiz Palmella, ani Xiążę Terceira (Villaflor) dotąd nie otrzymali żadnéj pewnéj posady przy regencyi portugalskiéj. Zdaniem naszém, mężowie ci dla wysokiego charakteru swego, dla znamienitych przymiotów i zasług, łożonych w sprawie Donny Maryi, mogliby sobie słuszne do urzędu rościć prawo; im to właśnie powinienby ten dać pierwszeństwo, który zamyśla utworzyć w Portugalii rząd, zgadzający się z sposobem myślenia i duchem narodu, i mogący przejąć zaufaniem ku sobie mocarstwa obce. Pan Palmella życzy sobie, wszystko co się stało, w wieczne puścić zapomnienie i przebaczenie Królowéj rozciągnąć na wszystkich jéj poddanych, którzyby powagę jéj rządów natychmiast uznać chcieli. Wszakże podobno ta polityka nie zyskała pochwały Dom Pedra, pragnącego takich mieć Ministrów, którzyby skłonni byli do wywołania gwałtownéj reakcyi. Obawa ta odstraszała już dawniéj wielu Portugalczyków od przyłączenia się do sprawy młodéj Monarchini, gdy jéj banderę w Porto zatknięto, i ona to Konstytucyonistów przez długi czasu przeciąg w krytyczne wprawiała położenie. Portugalczycy już dość reakcyi dożyli; życzą oni gorąco rządu łagodnego, złożonego z osób, na których ostróżność, honor i miłość ojczyzny spuszczać by się mogli, nie zaś z nieznajomych i niedoświadczonych, wzbudzających tylko przez papierowe ustawy niejaką dla siebie wziętość. Niech się więc Dom Pedro tego wystrzega, ażeby szczęścia córki swojéj nie upośledzał i nie przedłużał wojny domowéj w jéj państwie, co niemylnie nastąpi, jeśli pójdzie za uprzedzonemi skłonnościami. Właśnie życzą sobie Migueliści, Karoliści i Apostoliczni, aby tę grał rolę, która (jak się zdaje) na nieszczęście tak bardzo mu się podoba. Mężów pełnych niepowściągliwéj namiętności oddalać z rady a zastósować się do zdań tych, co Lizbonę oswobodzili — to jest jedyną drogą, na któréj szczęście Portugalii ustalić można."

Globe dzisiejszy wyraża: „Wszystkie Konferencye ustały; Posłowie zagraniczni używają

swego otium cum dignitate w siedzibach wiejskich."

Wiadomość przez Globe udzieloną, jakoby Dom Pedro Patryarchę lizbońskiego miał wygnać z miasta, zbijają inne gazety angielskie, donosząc przeciwnie, że Prałat ten przyłączywszy się do sprawy Donny Maryi wydał list pastérski, aby duchowieństwo uczynić przyjaznem dla młodéj Królowéj. — Sun opiewa, że Baron Quintella, najbogatszy szlachcic w Portugalii, który się przez czas niejaki w domu Konsula angielskiego ukrywał, Dom Pedrowi znaczną na korzyść Donny Maryi ofiarował summę.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Dawno już zapowiedziane trzecie wydanie wzorowéj „Maryi Antoniego Malczeskiego" wyszło bardzo ozdobnie w Lipsku, w drukarni Breitkopfa i Härtla, nakładem księgarzy Lwowskich Kuhna i Milikowskiego, z popiersiem autora, tudzież wiadomością o jego życiu. Nader pożądana wiadomość ta o nieznaném wcale dotąd życiu autora Maryi jest, ile nam wiadomo, pióra jednego z młodych literatów naszych, lecz ponieważ przez skromność zataił nazwisko swoje, nie chcemy zatém samowolnie zdradzać tajemnicy i tylko składamy mu tu publiczną wdzięczność, że troskliwém poszukiwaniem szczegółów o życiu tego poety tak dobrze zasłużył się literaturze naszéj. Z życia Malczeskiego wyjmujemy dla czytelników naszych następujące w krótkości szczegóły: Urodził się na Wołyniu, w okolicach Galicyi przyległych, około roku 1792., z ojca Jana, Generała wojsk polskich, późniéj rossyjskich, i z matki Konstancyi Błeszyńskiéj. Początkowo kształcąc się w domu, dalsze nauki pobierał w Krzemieńcu, w téj szkole tylu wielkich talentów polskich. Zakochany nieszczęśliwie zaciągnął się r. 1811. jako ochotnik do szeregów armii polskiéj; przez czas sławnéj kampanii z r. 1812. stał załogą w Modlinie, a potém ze zmianą stósunków politycznych zostawał przy świcie Cesarza Alexandra. Odznaczał się jako zdatny oficer inżynieryi pod Pułkownikiem Maletem, teraźniejszym Generałem Maleckim. Wiele przyczynił się do zdjęcia planu twierdzy Modlina i nawet miało wyjść wtedy w Warszawie pismo o tém. Roku 1816. złamawszy nogę przypadkowo wystąpił z wojska i przedsięwziął kilkoletnią podróż do Szwajcaryi, Włoch i Francyi; najznakomitsza z nich była podróż jego na Górę Białą (Montblanc) i na tak zwaną Śiértę-Południową (L'aiguille du Midi), na któréjto ostatniéj nikt przed nim nie był, i którąto podróż odbył w Sierpniu r. 1818, opisawszy ją bezimiennie na prośbę redaktorow dziennika *Bibliotheque universelle*, gdzie umieszczoną była. O innych podróżach jego nic niestety nie wiemy. Pobytem w Warszawie nadwerężywszy szczupły majątek i zdrowie, zrobiwszy się tam głośnym przez sposób życia swojego, a mianowicie przez miłostki z niejaką Zofią R*, którą magnetyzował, umarł w niedostatku prawie dnia 2go Maja 1826., pochowany na cmętarzu Powązkowskim, zamilczany przez owczasowe pisma peryodyczne Warszawy, i tylko przez Kuryera nawiasowo pomiędzy tuzinkowemi wiadomościami wspomniany. Oprócz „Maryi" wydanéj jeszcze za jego życia miał pisać także „Listy na wzór Krasickiego, wierszem i prozą"; poema satyryczne „Karnawał Warszawski"; tragedyą „Helena"; powieść „Samuel Zborowski" i wiele poezyi lirycznych. „Ktokolwiek takowe posiada", mówi bardzo słusznie dziejopisarz jego, niech tę wiadomość weźmie za wezwanie do ogłoszenia pozostałych pism Malczeskiego, bo ukrywanie podobnych rzeczy jest kradzieżą, wyrządzoną ojczystym skarbom." — Brat Antoniego, Konstanty, także około r. 1818. wystąpiwszy z wojska polskiego, udał się do Ameryki południowéj pod sztandary Boliwara.

(Rozm. Lwowskie.)

Z Paryża. — Pod tytułem *Mélodies polonaises* wydaje znany nasz fortepianista Albert Sowiński śpiewy polskie poszytami, ozdobione litografiami Oleszczyńskiego i Kurowskiego. Zbiór ten zawierać będzie pieśni Starzyńskiego, Gaszyńskiego, Słowaczyńskiego, Mickiewicza i w. i.; z przekładem na język francuzki PP. Betourné, Fulgence, Lemaitre i Beranger.

Lud w Mało-Rossyi wielkie ma upodobanie w śpiewaniu, a szczególniéj podczas podroży. Skoro jeździec wsiędzie tam na koń, zaraz zaczyna nucić piosnkę i często przez kilka godzin ciągle śpiewa. Gdy dwóch ich jest, zaczynają duet muzykalny i śpiewając prowadzą rozmowę. Żołnierz śpiewa w pochodzie; włościanin szuka śpiewem ulgi przy pracy; szynkownie brzmią pieśniami, a wieczorem odbija echo śpiewy okolicznych włości.

Jak dalece czyni postępy hodowanie owiec w Saxonii, przytaczają dzienniki ten szczegół,

że za tryka z królewskiéj owczarni w Rennersdorf dawał niedawno pewien Polak sto dukatów.

Piszą z Monachium, że homeopatya, dawana w uniwersytecie tamtejszym przez Dr. Roth i przez tegoż bardzo szczęśliwie w tém mieście wykonywana, zyskała oraz względy najznakomitszych osób Bawaryi. Zachęcony przez wielu systematowi temu przychylnych lekarzy i profesorów, ma tenże zamiar otworzyć zakład homeopatycznéj kuracyi, na co dostał już pozwolenie od Króla Jmci Bawarskiego.

W terminie dnia 9. Września r. b. o godzinie 2giéj po południu w Nekli pod Szrodą przez Deputowanego Assessora Najwyższego Sądu Appellacyjnego Ur. Pflücker 485 sążni drzewa dębowego sprzedaném być ma, na który ochotę kupna mających wzywamy.

Poznań, dnia 27. Lipca 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach szlacheckich Ociążu Części II. w Powiecie Odalanowskim położonych na mocy kontraktu kupna d. d. w piątek po Ś. Bartłomieju 1755. w księdze hipotecznéj Rubrica III. Nr. 6. ex decreto z dnia 4. Grudnia 1797. dla Maryanny Stawiskiéj summa Tal. 467, sgr. 2, fen. 9⅘ jest intabulowana.

Na wniosek teraźniejszego właściciela dóbr tychże, Ur. Bogusława Parczewskiego i małżonki jego, wzywamy Maryannę Stawiską z miejsca pobytu swego niewiadomą, sukcesorów téjże, cessyonaryuszów tudzież wszystkich którzy w prawa jéj wstąpili, aby w terminie

dnia 7. Grudnia r. b.

przed Deputowanym Wnym Sędzią Hennig w miejscu posiedzeń Sądu naszego wyznaczonym się stawili i pretensye swoje do kapitału tego udowodnili, w razie niestawienia się zaś oczekiwali iż z takowemi wykluczeni zostaną i kapitał rzeczony w księdze hipotecznéj wymazanym będzie.

Krotoszyn, dnia 15. Sierpnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański

OBWIESZCZENIE.

Do publicznéj przedaży niektórych do pozostałości Generała Kosińskiego należących srebrnych naczyń wyznaczyłem termin na

dzień 6. Września r. b.

po południu o godzinie 3ciéj. Ochotę kupna mających z tém nadmienieniem zapraszam, iż przybicie tylko za zapłatą gotową i nie niżéj taxy srebr nastąpi.

W Poznaniu, dnia 24. Sierpnia 1833.

W zaleceniu Król. Sądu Ziemiańskiego:
Grosser,
Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego.

Aukcya cebul kwiatowych.

W poniedziałek dnia 2. Września r. b. i dni następnych przed południem od godziny 9. do 12. i po południu od godziny 2. do 6. sprzedawać będę drogą publiczn licytacyi w hotelu Saskim przy ulicy Wrocławskiéj nową nadsyłkę holenderskich cebul kwiatowych, z najpiękniejszych gatunków, składającą się z pełnych i nie pełnych hyacyntów we wszelkich kolorach, tulipanów, narcysów, żonkillów, krokusów i amaryllisów.

Poznań, dnia 27. Sierpnia 1833.

Castner,
Król. Kommissarz aukcyjny.

Powierzone mi listy zastawne polskie w celu pozyskania nowych kuponów, jakoteż procenta od nich, mogą interessenci od dziś dnia odebrać za zwrotem mego recepisse.

Zarazem uwiadomiam tych posiadaczy listów zastawnych polskich, którzy dotąd żadnego kroku o pozyskanie nowych kuponów nie uczynili, iż od dziś dnia do 2. lub 3. niedziel przyjmuję listy zastawne polskie w zamiarze wystarania się o nowe kupony.

Poznań, dnia 26. Sierpnia 1833.

Fr. Bielefeld.
